

# Tomasz Pączek

---

## Zadania Milicji Obywatelskiej w zwalczaniu przestępczości kryminalnej w Słupsku i powiecie słupskim w latach 1945-1949

---

Słupskie Studia Historyczne 14, 83-95

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

TOMASZ PĄCZEK

AP SŁUPSK

**ZADANIA MILICJI OBYWATELSKIEJ  
W ZWALCZANIU PRZESTĘPCZOŚCI KRYMINALNEJ  
W SŁUPSKU I POWIECIE SŁUPSKIM  
W LATACH 1945-1949**

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 7 października 1944 r. powołujący Milicję Obywatelską określił, że jednym z głównych zadań tej formacji będzie dochodzenie i ściganie przestępstw<sup>1</sup>. Pierwszoplanową rolę w zwalczaniu przestępczości odgrywał pion służby śledczej. Został on zaprojektowany w normatywie *Służba Bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej* z 11 września 1944 roku<sup>2</sup>. Projekt był dziełem byłych policjantów państwowych zatrudnionych w Komendzie Głównej MO przez komendanta głównego Franciszka Józwiaka i nawiązywał do wzorów przedwojennych – z tego powodu został skrytykowany i odrzucony<sup>3</sup>. Ze względu na brak aktu prawnego o organizacji MO projektowane rozwiązania były wprowadzane w życie na zasadzie faktów dokonanych. Oddział Służby Śledczej KG MO rozpoczął swoją działalność w listopadzie 1944 roku<sup>4</sup>. W komendach wojewódzkich powstały wówczas wydziały śledcze, w komendach powiatowych referaty, a w komisariatach brygady. Ogniwa służby śledczej w komendach powiatowych i komisariatach skupiały po kilku funkcjonariuszy w zależności od potrzeb na danym terenie.

---

<sup>1</sup> DzURP 1944, nr 7, poz. 33.

<sup>2</sup> Projekt normatywu „Służba Bezpieczeństwa w Rzeczypospolitej Polskiej” z dnia 11 września 1944 r. wraz z towarzyszącą dokumentacją, [w:] P. Majer, *Niewprowadzone w życie akty normatywne powojennego aparatu policyjnego w Polsce 1944-1948*, Przegląd Policyjny 2007, nr 4(88), s. 183-197.

<sup>3</sup> Projekt został przesłany do zatwierdzenia I sekretarzowi KC PPR Władysławowi Gomułce z pominięciem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Analizy i oceny normatywu dokonała osoba niepodpisana z imienia i nazwiska z KC PPR. P. Majer, *Milicja Obywatelska w systemie organów władzy PRL*, Toruń 2003, s. 40-41.

<sup>4</sup> P. Majer, *Niewprowadzone w życie...*, s. 185.

Struktura organizacyjna MO w Słupsku i powiecie słupskim wykrystalizowała się w latach 1945-1946. W lipcu 1946 r. jednostką nadrzędną w powiecie była Komenda Powiatowa MO w Słupsku, której podlegał Komisariat Miejski MO w Słupsku i 19 posterunków gminnych<sup>5</sup>. W komendzie powiatowej zwalczaniem przestępczości zajmował się Referat Śledczy, liczący 9 funkcjonariuszy<sup>6</sup>, a w komisariacie miejskim Brygada Śledcza o zbliżonej liczbie milicjantów. W styczniu 1948 r. służba śledcza słupskich jednostek MO liczyła razem 13 osób<sup>7</sup>. Referat Służby Śledczej był ogniwem nadzorującym i koordynującym pracę śledczą w powiecie. Referenci w myśl *Tymczasowej instrukcji o organizacji ogniw śledczych w Milicji Obywatelskiej* z 17 września 1946 r.<sup>8</sup> prowadzili również bardziej skomplikowane postępowania, w szczególności gdy sprawcy działali na terenie należącym do kilku posterunków MO. Udzielali również pomocy posterunkowym w prowadzeniu dochodzeń. Komendant powiatowy MO w Słupsku w sprawozdaniu do Wydziału Śledczego KW MO w Szczecinie tak charakteryzował pracę podległego mu referatu: „Referat Śledczy prowadzi sprawy obecnie tylko ważniejsze, a mianowicie: sprawy doraźne, sprawy należące do właściwości sądów wojskowych oraz niektóre sprawy prokuratorskie. Sprawy należące do właściwości sądów grodzkich prowadzi częściowo, gdyż ostatnio dochodzenia o mniejszej wadze prowadzą niektóre posterunki MO [...]. Referat Śledczy jak i też wymienione posterunki MO sprawy polityczne przekazują miejscowemu PUBP [Powiatowemu Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego – T.P.], z którym istnieje współpraca we wzajemnym przekazywaniu sobie spraw według właściwości”<sup>9</sup>.

Praca śledcza w pierwszych latach powojennych nie przypominała pracy dzisiejszych wydziałów dochodzeniowo-śledczych. Według teraźniejszych odniesień podobna była bardziej do pracy operacyjnej. Podstawowymi aktami prawnymi, na których się opierała, były kodeks karny z 1932 r.<sup>10</sup> i kodeks postępowania karnego z 1928 roku<sup>11</sup>. Kodeks postępowania karnego przewidywał dwie formy postępowania

<sup>5</sup> Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku (dalej: IPN O/Gdańsk), sygn. 05/54/50, Sprawozdania miesięczne KP MO w Słupsku za okres od 26 kwietnia 1945 r. do 31 maja 1946 r.; Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Warszawie (dalej: IPN O/Warszawa), zespół: Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Koszalinie (dalej: KW MO w Koszalinie), sygn. 17/584, Sprawozdania zastępcy komendanta powiatowego MO w Słupsku ds. polityczno-wychowawczych, rok: 1946-1949.

<sup>6</sup> Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: AP w Szczecinie), zespół: Urząd Wojewódzki Szczeciński (dalej: UWSz), sygn. 908, Sprawozdanie komendanta powiatowego MO w Słupsku z działalności Referatu Śledczego KP MO w Słupsku z dnia 3 sierpnia 1946 r.

<sup>7</sup> Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (dalej: IPN O/Szczecin), sygn. 008/350, t. 2, Sprawozdanie komendanta wojewódzkiego MO w Szczecinie z dnia 5 lutego 1948 r. za styczeń 1948 r.

<sup>8</sup> IPN O/Warszawa, zespół: Komenda Główna Milicji Obywatelskiej (dalej: KG MO), sygn. 01474/9, Tymczasowa instrukcja o organizacji ogniw śledczych w Milicji Obywatelskiej z 17 września 1946 r. (wyciąg).

<sup>9</sup> AP w Szczecinie, UWSz, sygn. 908, Sprawozdanie komendanta powiatowego MO w Słupsku z działalności Referatu Śledczego KP MO w Słupsku z dnia 3 sierpnia 1946 r.

<sup>10</sup> DzURP 1932, nr 60, poz. 571.

<sup>11</sup> DzURP 1928, nr 33, poz. 313.

przygotowawczego – dochodzenie i śledztwo. Dochodzenie prowadzone było w sprawie przestępstw należących do rozpoznania przez sądy grodzkie<sup>12</sup>, natomiast śledztwo w sprawie przestępstw należących do właściwości sądów okręgowych<sup>13</sup>. Zasadniczo wszystkie czynności procesowe, wymagające spisania protokołu, były zastrzeżone dla sędziego śledczego. Policja (odpowiednio – Milicja Obywatelska) wykonywała natychmiastowe czynności na miejscu zdarzenia – zabezpieczała ślady i dowody przestępstwa oraz prowadziła dochodzenie. Dochodzenie takie ograniczało się do jawnych rozpytań i ustaleń oraz czynności operacyjnych, z których sporządzano zapiski (notatki służbowe). Jeśli milicja ustaliła podejrzanego, sporządzała akt oskarżenia do sądu. Prowadzenie śledztw leżało wyłącznie w kompetencjach sędziego śledczego.

Od zasad określonych w kodeksie postępowania karnego z 1928 r. poczyniono wiele odstępstw w ustawodawstwie po 1944 r. Rozległe kompetencje w samodzielnym prowadzeniu postępowań przygotowawczych przyznano prokuraturze i organom bezpieczeństwa publicznego, przede wszystkim na podstawie dekretu PKWN z 12 września 1944 r. o specjalnych sądach karnych dla spraw zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich<sup>14</sup>, dekretu PKWN z 30 października 1944 r. o ochronie państwa<sup>15</sup> oraz dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, tzw. małego kodeksu karnego<sup>16</sup>.

Większość dochodzeń i śledztw o przestępstwa wymienione w tych dekretach prowadził aparat bezpieczeństwa publicznego. Jednak w małym kodeksie karnym znalazły się również te przestępstwa, gdy postępowanie prowadziła milicja. Były to przede wszystkim: kradzież mienia opuszczonego, tzw. szaber, handel takim mieniem, spekulacja towarami przeznaczonymi do rozdziału między ludnością. Ponadto prokurator mógł zlecać wykonanie niektórych czynności procesowych milicji.

Potrzeba znajomości przepisów karnych, procedury i taktyki śledczej sprawiła, że do pionu śledczego trafiło wielu przedwojennych policjantów, zatrudnionych w MO. Spośród ośmiu słupskich policjantów aż sześciu pracowało w ogniwach śledczych, będąc zarazem ich pierwszymi kierownikami<sup>17</sup>. Pozostałym funkcjonariuszom służby śledczej brakowało znajomości przepisów karnych oraz taktyki prowadzenia śledztw i dochodzeń. Wydaje się, że do czasu wydania milicyjnej instrukcji w pracy śledczej korzystano z instrukcji Naczelnego Prokuratora Wojska Pol-

<sup>12</sup> Były to przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności do dwóch lat lub grzywny albo obiema tymi karami łącznie, przestępstwa wymienione w art. 129, 130, 131, 133 i 200 k.k., a także przestępstwa z art. 160, 257, 262 § 1 i 2, 264, 267, 268 i 269 k.k., jeżeli wartość mienia nie przekraczała tysiąca złotych.

<sup>13</sup> Były to pozostałe przestępstwa, które nie należały do właściwości sądów grodzkich.

<sup>14</sup> DzURP 1944, nr 4, poz. 21.

<sup>15</sup> Tamże, nr 10, poz. 50.

<sup>16</sup> DzURP 1946, nr 30, poz. 192.

<sup>17</sup> IPN O/Warszawa, KW MO w Koszalinie, sygn. 17/584, Sprawozdanie zastępcy kierownika ds. polityczno-wychowawczych Komisariatu Miejskiego MO w Słupsku z dnia 16 marca 1946 r.; Sprawozdanie zastępcy komendanta powiatowego MO w Słupsku ds. polityczno-wychowawczych z dnia 7 maja 1946 r. za okres od 24 marca 1946 roku do 30 kwietnia 1946 r.

skiego z 23 września 1944 r. dla oficerów prowadzących dochodzenie<sup>18</sup>. Instrukcja bardzo szczegółowo omawiała taktykę prowadzenia poszczególnych czynności procesowych i zawierała wzory protokołów niezbędnych w pracy śledczej. Dalsze rozwinięcie taktyki śledczej przyniosła wspomniana instrukcja z 1946 r., która charakteryzowała czyny przestępcze i metody działania sprawców. Określała gromadzenie i wykorzystanie zbiorów daktyloskopijnych, fotograficznych, osób i rzeczy poszukiwanych oraz arkuszy informacyjnych zawodowych przestępców (dossier)<sup>19</sup>. Oprócz instrukcji pomocne w pracy śledczej były szkolenia, które rozpoczęto już w 1945 r. i kontynuowano w następnych latach, poświęcając zagadnieniom karnym wiele godzin<sup>20</sup>.

Na początku działalności powiatowej służby śledczej brak było również specjalistów z zakresu kryminalistki. Instrukcja śledcza przewidywała powstanie takich ogniw tylko w komendach wojewódzkich i miejskich. Zabezpieczanie śladów i dowodów na miejscu przestępstwa oraz wykorzystanie ich w procesie karnym było piętą achillesową organów ścigania. Laboratorium kryminalistyczne z prawdziwego zdarzenia powstało jedynie w KG MO, jego twórcami byli przedwojenni kryminaliści. Najprawdopodobniej to oni opracowali *Tymczasową instrukcję o daktyloskopii i pracowni fotograficznej* z 1945 roku<sup>21</sup>. Zgodnie z dyspozycjami instrukcji, daktyloskopowaniu podlegali znani przestępcy i recydywiści, osoby aresztowane pod zarzutem przestępstwa, osoby deportowane z kraju, Cyganie podejrzani o prowadzenie działalności przestępczej, osoby o nieustalonej tożsamości, niezidentyfikowane zwłoki.

Instrukcja bardzo szczegółowo omawiała sposób wykonywania daktyloskopii. Do takiej czynności niezbędna jednak była praktyka. W większości przypadków daktyloskopowanie osób przeprowadzali zatrudnieni w służbie śledczej przedwojenni policjanci, którzy mieli już takie umiejętności<sup>22</sup>. W zakresie fotografii instrukcja skupiała się na wykonywaniu zdjęć osób podejrzanych. Zbiory fotograficzne prowa-

<sup>18</sup> Za taką hipotezą przemawia fakt, że znalazła się ona w teczce normatywów dot. pracy śledczej MO. IPN O/Warszawa, KG MO, sygn. 894/1, Instrukcja Naczelnego Prokuratora WP z dnia 23 września 1944 r. dla oficerów prowadzących dochodzenia.

<sup>19</sup> P. Majer, *Milicja Obywatelska 1944-1957. Geneza, organizacja, działalność, miejsce w aparacie władzy*, Olsztyn 2004, s. 130-132.

<sup>20</sup> Pierwsze szkolenie z przepisów kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego zorganizowano w listopadzie 1945 r. Zajęcia dla milicjantów odbywały się w Sądzie Grodzkim w Słupsku i prowadzili je prokuratorzy. IPN O/Gdańsk, sygn. 05/54/50, Sprawozdanie zastępcy komendanta powiatowego MO w Słupsku ds. polityczno-wychowawczych z dnia 5 grudnia 1945 r.

<sup>21</sup> IPN O/Warszawa, KG MO, sygn. 01474/9, Instrukcje śledcze 1945 r. Na dokumencie brak jest daty wydania. Na fakt, iż powstała ona w 1945 r., wskazuje data teczki oraz wiele innych milicyjnych dokumentów odwołujących się do tej instrukcji. Pomimo braku autora, można z dużym prawdopodobieństwem wskazać na byłych policjantów państwowych. W instrukcji została wykorzystana specjalistyczna wiedza kryminalistyczna, którą mogli posiadać tylko przedwojenni policjanci zajmujący się tą dziedziną.

<sup>22</sup> AP w Szczecinie, UWSz, sygn. 908, Sprawozdanie komendanta powiatowego MO w Słupsku z działalności Referatu Śledczego KP MO w Słupsku z dnia 3 sierpnia 1946 r. Zob. też: P. Majer, *Milicja Obywatelska 1944-1957...*, p. 267, s. 171.

dzić mogła każda jednostka i wykorzystywać je w procesie wykrywczym. Pierwsze daktyloskopie i fotografie osób w słupskiej komendzie wykonano w lutym 1946 r. – sfotografowano wtedy 10 osób i pobrano od nich odciski palców<sup>23</sup>.

Zagrożenie bezpieczeństwa i porządku publicznego w Słupsku i powiecie słupskim w pierwszych latach powojennych było bardzo duże. Szczególną plagą były kradzieże mienia niemieckiego, tzw. szaber. W tym celu do Słupska i okolic przejeżdżało wiele osób z kraju. Ruch ludności był właściwie niekontrolowany. Jednocześnie wysiedlano Niemców i przyjmowano polskich osadników, w większości z Kresów Wschodnich. Do tego dochodziły problemy kryminalne z Armią Czerwoną. Taki stan sprawił, że ziemię słupską nazywano „dzikim Zachodem” albo „Meksykiem”<sup>24</sup>. Kierownik Komisariatu Miejskiego MO w Słupsku w listopadzie 1945 r. raportował: „Codziennie wpływa masa zameldowań o napadach rabunkowych, nieprawnych wkroczeniach do mieszkań, kradzieżach. Coraz częściej są trupy w mieście i okolicy. Na terenie miasta i okolicy grasują bandy, które na razie są nieuchwytny. Są one uzbrojone od stóp do głów. Meldunki o ucieczkach więźniów. [...] Na stacji PKP nadal na porządku dziennym rabowanie i napady na ludność polską, przeważnie repatriantów zza Buga przez maruderów Armii Czerwonej. Zdarzały się wypadki zgwałcenia kobiet polskich. Funkcjonariusze SOK (Służby Ochrony Kolei – T.P.) zamiast ochraniać wysiedlaną ludność niemiecką sami grabią i zabierają jej co popadnie. Każdorazowo przy wyjeździe Niemców za Odrę nieznanymi osobnikami w mundurach kolejowych, zdemobilizowanymi żołnierzami Wojska Polskiego i maruderami Armii Czerwonej, wsiadają do pociągów i w porozumieniu z maszynistami rabują Niemców”<sup>25</sup>.

Według oficjalnych danych od momentu utworzenia KP MO w Słupsku, tj. od 26 kwietnia 1945 r. do końca 1945 r., doszło na terenie Słupska i powiatu słupskiego do 225 przestępstw<sup>26</sup>. Dane te są niewiarygodne, gdyż komendant powiatowy podał liczbę 71 zameldowanych przestępstw w listopadzie 1945 r., a w grudniu – 67<sup>27</sup>. Biorąc pod uwagę te dwa miesiące, można obliczyć, że w ciągu ośmiu miesięcy 1945 r. liczba zameldowanych przestępstw powinna wynosić ok. 550. W sprawozdaniu rocznym w części opisowej komendant podał zabójstwa 4 Niemców, co nie znalazło odzwierciedlenia w ujęciu statystycznym<sup>28</sup>. Według oficjalnych danych

<sup>23</sup> IPN O/Gdańsk, sygn. 05/54/50, Sprawozdanie komendanta powiatowego MO w Słupsku z dnia 4 marca 1946 r. (za luty 1946 r.).

<sup>24</sup> IPN O/Warszawa, KW MO w Koszalinie, sygn. 17/584, Sprawozdanie zastępcy kierownika Komisariatu Miejskiego MO w Słupsku ds. polityczno-wychowawczych za okres od 8 marca do 8 kwietnia 1946 r.

<sup>25</sup> IPN O/Gdańsk, sygn. 05/54/50, Raport sytuacyjny kierownika Komisariatu Miejskiego MO w Słupsku z dnia 3 grudnia 1945 r. (za listopad 1945 r.).

<sup>26</sup> Tamże, sygn. 05/54, t. 3, Sprawozdanie komendanta powiatowego MO w Słupsku z dnia 8 lutego 1946 r. (za 1945 r.).

<sup>27</sup> Tamże, sygn. 05/54/50, Sprawozdanie zastępcy komendanta powiatowego MO w Słupsku ds. polityczno-wychowawczych z dnia 5 grudnia 1945 r. (za listopad 1945 r.); Raport sytuacyjny komendanta powiatowego MO w Słupsku z dnia 2 stycznia 1946 r. (za grudzień 1945 r.).

<sup>28</sup> Tamże, sygn. 05/54, t. 3, Sprawozdanie komendanta powiatowego MO w Słupsku z dnia 8 lutego 1946 r. (za 1945 r.).

służba śledcza w 1945 r. wykryła 68,4% wszystkich zameldowanych przestępstw. Z wcześniej opisanych powodów do danych tych należy podejść z dużą rezerwą.

Największą plagą, a zarazem niebezpiecznymi przestępstwami, które zagrażały słupskiej ludności, były napady rabunkowe z bronią w rękę, podczas których dochodziło często do zabójstw. Przestępstw tych dopuszczały się zorganizowane grupy kryminalne, bandy o luźniejszej strukturze oraz pojedynczy sprawcy.

Najgroźniejsze bandy kryminalne na terenie powiatu w latach 1945-1949 utworzyli Ludwik Kasprzycki ps. „Marynarz”, Eugeniusz Portas ps. „Jerry” oraz dezerters Armii Czerwonej Mikołaj Wiktorowicz Kuczyński.

Banda „Marynarza” liczyła 14 osób i uzbrojona była w 7 karabinów typu kbk, pistolet i 6 granatów. Grupa ta dokonała kilku napadów rabunkowych na obiekty państwowe i domy należące w większości do Niemców. Została ujęta w końcu 1946 r. przez funkcjonariuszy MO i UB. „Marynarz” został tymczasowo aresztowany i osadzony w słupskim więzieniu. W nocy z 17 na 18 grudnia 1946 r. zorganizował brawurową ucieczkę prawie wszystkich uwięzionych. Wspólnie z trzema więźniami zrobił otwór w piecu, który znajdował się w celi. Z pieca więźniowie przedostali się do ciągu wentylacyjnego, a stamtąd na korytarz. Wcześniej ulepili z chleba atrapy pistoletów, które pokryli czarną pastą do butów. Atrapami sterroryzowali oddziałowego, zabierając mu klucze od kraty na korytarzu. Następnie udali się na drugi oddział i w ten sam sposób napadli na drugiego oddziałowego. Po opanowaniu dwóch pięter więzienia obezwładnili zastępcę naczelnika w jego kancelarii. Wszystkich obezwładnionych pracowników więzienia związali i umieścili w pomieszczeniu dyżurki. Do opanowania całego budynku pozostała im wartownia, w której znajdowały się wszystkie klucze do cel i pomieszczeń więzienia oraz bramy wyjściowej. Po rozbrojeniu wartownika sprawcy otworzyli wszystkie cele oraz magazyny broni i mundurowy. Uzbrojeni więźniowie zgromadzili się przed wyjściem z budynku, wyłączyli światło na terenie całego więzienia i wyszli na zewnątrz, strzelając do wartowników na wieżyczkach wartowniczych. Następnie otworzyli bramę wyjściową i uciekli. W sumie ze słupskiego więzienia zbiegło wtedy 128 osób<sup>29</sup>.

Słupskie jednostki MO oraz PUBP w Słupsku o ucieczce więźniów otrzymały informacje ok. godziny 3. W pościgu wzięli udział funkcjonariusze MO, UB oraz wojsko. W nocy ujęto kilkunastu uciekinierów. W dniu 19 grudnia 1946 r. funkcjonariusze śledczy z KP MO otrzymali informację, że w okolicach miejscowości Mielno, dzisiejsza gm. Dębница Kaszubska, ukrywa się grupa zbiegłych więźniów. W przeprowadzonej obławie zatrzymano m.in. organizatora ucieczki i jego trzech współtowarzyszy. Do 20 grudnia 1946 r. udało się zatrzymać 58 zbiegów<sup>30</sup>.

Banda „Jerrego” składała się z sześciu osób. Byli to ludzie bardzo młodzi, w wieku 16-21 lat. W napadach brały udział przeważnie trzy osoby. Pozostali zajmowali się tzw. wywiadem złodziejskim. Bandyci napadali najczęściej na sklepy państwowe

<sup>29</sup> IPN O/Warszawa, KW MO w Koszalinie, sygn. 17/584, Sprawozdanie zastępcy komendanta powiatowego MO w Słupsku ds. polityczno-wychowawczych z dnia 23 grudnia 1946 r. (za okres od 27 listopada do 23 grudnia 1946 r.).

<sup>30</sup> Tamże.

i spółdzielcze. Pierwszego napadu rabunkowego dokonali 8 stycznia 1949 r. na sklep Spółdzielni Spożywców w Słupsku przy ul. Arciszewskiego 8. Trzej bandyci: Jan Popiński, Eugeniusz Portas i Zdzisław Gagała wybrali moment tuż przed zamknięciem sklepu, gdy sprzedawca obliczał utarg. Portas i Gagała zostali przed sklepem jako obstawa, a do środka wszedł Popiński. Zagroził sprzedawcy bronią palną i kazał mu położyć się twarzą do podłogi. Następnie skradł 81 626 zł i sześć butelek spirytusu<sup>31</sup>.

Do drugiego napadu doszło 10 lutego 1949 r. na sklep Państwowej Centrali Handlowej w Słupsku przy ul. Zaułek 18. W tym napadzie wzięli udział Popiński i Gagała. Do sklepu weszli jako klienci pod pozorem kupna papierosów. Po zorientowaniu się, że sprzedawczyni jest sama, zażądali wydania pieniędzy. Gdy ekspedientka odmówiła, wyjęli broń i ponowili swoje żądanie. W tym czasie do sklepu weszła kobieta, którą także sterroryzowali i nakazali, aby była cicho. Ze sklepu ukradli ok. 8 tys. zł<sup>32</sup>.

Kolejnego napadu dokonali 5 marca 1949 r. na kierownika Spółdzielni Spożywców w Słupsku Henryka Kurka. Wracającemu do domu ze sklepu kierownikowi zastąpili drogę na pl. Sienkiewicza i grożąc bronią palną, zażądali wydania pieniędzy. H. Kurek oświadczył im, że pieniędzy przy sobie nie ma. Wtedy sprawcy przeszukali jego odzież, znajdując 10 tys. zł, *notabene* była to pensja napadniętego. Bandyci powiedzieli, że są z podziemia i pieniądze pójdą na cele organizacji<sup>33</sup>.

Bardzo szczegółowo zaplanowali swój następny napad. Tym razem wybrali firmę „Węglokoks”, mieszczącą się przy ul. Buczka, dzisiejszej ul. Lutostawskiego. Jeden z członków bandy, Witold Przychodzki, przez dłuższy czas obserwował kasjera tej firmy, w szczególności jego drogę do domu po wyjściu z pracy. Zgodnie z planem, 8 marca 1949 r. Portas, Popiński i Gagała wsiedli do tramwaju na przystanku, na którym także wsiadł kasjer. Tramwajem dojechali do ostatniego przystanku przy ul. Arciszewskiego i udali się za kasjerem, który mieszkał przy ul. Krajewskiego. Szczęście jednak opuściło bandytów, gdyż mężczyzna szedł bardzo szybko i dogonili go dopiero przed budynkiem, w którym mieszkał. Terroryzując go bronią, usiłovali zaciągnąć w pobliskie gruzy. Napadnięty jednak opierał się. Całe zdarzenie zauważyła przez okno jego żona. Zaczęła krzyczeć, czym spłoszyła sprawców, którzy zbiegli do Lasku Południowego<sup>34</sup>.

Funkcjonariusze Brygady Śledczej KM MO w Słupsku oraz UB udali się na miejsce zdarzenia. Przesłuchano m.in. konduktorkę tramwaju, która zeznała, że sprawców nie zna, ale widziała jednego z nich w towarzystwie chłopaka, którego zna osobiście. Funkcjonariusze dotarli do wskazanej przez konduktorkę osoby. Jak się okazało, chłopiec ten nie miał nic wspólnego z bandytami. Znał jedynie z widzenia jed-

<sup>31</sup> IPN O/Gdańsk, sygn. 0019/233, t. IV, Sprawozdanie szefa PUBP w Słupsku z dnia 28 stycznia 1949 r. (za okres od 27 grudnia 1948 r. do 27 stycznia 1949 r.); Sprawozdanie szefa PUBP w Słupsku z dnia 28 marca 1949 r. (za marzec 1949 r.).

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Tamże, t. IV, Sprawozdanie szefa PUBP w Słupsku z dnia 28 marca 1949 r. (za marzec 1949 r.).

<sup>34</sup> Tamże.



nego z nich. W związku z tym został zwerbowany jako agent o pseudonimie „AL1” i otrzymał zadanie szukania okazji do spotkania się ze sprawcą, zapoznania z nim i ustalenia jego danych osobowych oraz miejsca zamieszkania. Z zadania tego się wywiązał, gdyż wszyscy sprawcy wkrótce zostali zatrzymani. Udowodniono im siedem napadów z bronią w rękę i nielegalne posiadanie broni<sup>35</sup>.

Banda radzieckiego dezertera liczyła, w różnym czasie, od kilku do kilkunastu osób – także dezertersów z Armii Czerwonej. Wiadomo było, że dokonała przynajmniej kilku napadów rabunkowych z bronią w rękę na terenie powiatu słupskiego. Poszukiwana była przez NKWD, MO i PUBP w Słupsku. W dniu 28 lipca 1946 r. w czasie przeprowadzonej operacji, zorganizowanej przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa i Posterunku MO w Pobłociu, Kuczyński został postrzelony. Chcąc uniknąć aresztowania, popełnił samobójstwo, strzelając sobie w głowę. Pozostali dezertery zostali ujęci. Przekazano ich zgodnie z obowiązującym prawem stronie radzieckiej, dlatego brak jest informacji o dalszym postępowaniu<sup>36</sup>.

Do szczególnie brutalnych przestępstw dochodziło na wsi. Tylko w lutym 1946 r. dokonano na tym terenie zabójstwa czterech osób<sup>37</sup>. W dwóch przypadkach sprawcy nie zostali wykryci. W Barcinie, dzisiejsza gm. Kępice, podczas napadu rabunkowego na leśniczówkę zamordowano małżeństwo niemieckie. W celu zatarcia śladów sprawcy podpaliли budynek. Pomimo zorganizowania obławy i czynności śledczych sprawców nie udało się ustalić. W Kruszynie, dzisiejsza gm. Kobylnica, życie stracił broniący mienia osadników strażnik Wiejskiej Straży Porządkowej<sup>38</sup>. Pomimo zorganizowanego pościgu sprawców nie ujęto.

W czerwcu 1947 r. zastępca komendanta powiatowego MO w Słupsku ds. polityczno-wychowawczych donosił: „2 napady rabunkowe i 2 zabójstwa. Pierwszy napad – na terenie gminy Kublice [Kobylnica – T.P.]. Trzech nieznanych sprawców uzbrojonych w broń krótką dokonało napadu rabunkowego na sklep i softysa wsi Łosino. Skradli artykuły spożywcze i wódkę. Jeden ze sprawców został zatrzymany przez żołnierzy Armii Czerwonej. Drugi napad miał miejsce w nocy 30 czerwca 1947 r. na terenie gminy Potęgowo. Czterech nieznanych sprawców uzbrojonych w broń długą i krótką napadło na gospodarza we wsi Nowe Drasino [Darzynko – T.P.], zabijając dwie osoby”<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże, t. VI, Sprawozdanie szefa PUBP w Słupsku z dnia 6 sierpnia 1946 r. (za okres od 28 lipca 1946 r. do 8 sierpnia 1946 r.).

<sup>37</sup> Tamże, sygn.05/54/50, Sprawozdanie komendanta powiatowego MO w Słupsku z dnia 4 marca 1946 r. (za luty 1946 r.).

<sup>38</sup> Wiejska Straż Porządkowa została powołana przez Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Gdańsk 8 sierpnia 1945 r. jako pomocnicza organizacja MO na obszarach wiejskich w celu samoobrony przed przestępcami. Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Słupsku (APK O/Słupsk), zespół: Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy w Słupsku (PRN i WP), sygn. 31, Rozporządzenie Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Gdańsk z dnia 8 sierpnia 1945 r. o powołaniu Wiejskiej Straży Porządkowej w nowo przyłączonych powiatach województwa gdańskiego.

<sup>39</sup> IPN O/Warszawa, KW MO w Koszalinie, sygn. 17/584, Sprawozdanie zastępcy komendanta powiatowego MO w Słupsku ds. polityczno-wychowawczych z dnia 30 czerwca 1947 r. (za czerwiec 1947 r.).

Najbardziej zagrożoną grupą społeczną na wsi byli Niemcy. W 1947 r. na terenach wiejskich powiatu słupskiego dokonano 53 napadów rabunkowych, w tym 32 na Niemców, tj. 60,4% wszystkich rozbojów<sup>40</sup>. Trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak się działo. W tym czasie liczba ludności niemieckiej wynosiła prawie tyle samo, co liczba ludności polskiej<sup>41</sup>. Sprawcy musieli więc działać w sposób przemyślany, wybierając rodziny niemieckie na swe ofiary. Przypuszczalnie liczyli na większe łupy oraz bezkarność, co okazywało się złudne. Najczęściej kradli Niemcom odzież. Reakcja MO na przestępstwo była jednakowa bez względu na narodowość pokrzywdzonych.

Pomimo wielu trudności słupska milicja wkładała wiele wysiłku, aby powstrzymać wielką falę przestępczości w pierwszych latach powojennych. Komendant powiatowy stwierdził, że referat śledczy jest najlepiej pracującym ogniwem w słupskiej jednostce. Statystyczne ujęcie przestępczości na terenie powiatu słupskiego oraz efekty pracy śledczej w latach 1946-1949 prezentują tabele 1 i 2.

Analizując dane z tabeli 1, widzimy nagły wzrost przestępczości w 1947 r. – prawie o 1000, a następnie spadek. Nie można wykluczyć takiej tendencji, jednak należy do niej podejść z dużą ostrożnością. Z opisowych sprawozdań komendantów słupskich jednostek MO oraz komendanta wojewódzkiego MO w Szczecinie nie wynika, aby

Tabela 1

Liczba przestępstw zameldowanych MO na terenie Słupska i powiatu słupskiego w latach 1946-1949 oraz efekty procesu wykrywczego słupskiej służby śledczej

Rok	Przestępstwa zameldowane MO	Przestępstwa wykryte	Przestępstwa niewykryte	Wykrywalność (%)
1946	1397	805	592	57,6
1947	2353	1039	1314	44,2
1948	1501	598	903	39,8
1949	1403	829	574	59,1

Źródło: IPN O/Gdańsk, sygn. 05/54/50, Sprawozdania miesięczne KP MO w Słupsku za okres od 26 kwietnia 1945 r. do 31 maja 1946 r.; IPN O/Warszawa, KW MO w Koszalinie, sygn. 17/584, Sprawozdania zastępcy komendanta powiatowego MO ds. polityczno-wychowawczych w Słupsku, rok 1946-1949; AP w Szczecinie, UWSz, sygn. 1208, Wykaz przestępstw 1947 r.; APK O/Słupsk. Zespół: Starostwo Powiatowe w Słupsku (SP), sygn. 82/13, Sprawozdania sytuacyjne starosty z 1947 r.; IPN O/Szczecin, sygn. 008/350, t. 3, Sprawozdanie okresowe komendanta wojewódzkiego MO w Szczecinie z dnia 31 sierpnia 1949 r. (za okres 3 lat od 1947 r. do lipca 1949 r.)

<sup>40</sup> IPN/O Gdańsk, sygn. 0019/233, t. VI, Słupsk. Wydział III – Bandytyzm 1946-1947; tamże, t. III, Słupsk. Walka z bandytyzmem i sytuacja polityczno-gospodarcza na wsi, lata 1947-1948.

<sup>41</sup> IPN/O Warszawa, KW MO w Koszalinie, Charakterystyka miasta Słupska i powiatu słupskiego komendanta powiatowego MO w Słupsku wg stanu na dzień 30 lipca 1947 r.

Tabela 2

Niektóre rodzaje przestępstw zameldowane MO na terenie Słupska i powiatu słupskiego w latach 1946-1949 oraz ich wykrywalność

Rok	Zabójstwo			Rozbój			Kradzież		
	Razem	Wykryte	Wykrywalność (%)	Razem	Wykryte	Wykrywalność (%)	Razem	Wykryte	Wykrywalność (%)
1946	36	25	69,4	154	122	79,2	781	359	46,0
1947	20	14	70,0	88	38	43,2	1421	493	34,7
1948	11	9	81,8	89	35	39,3	1301	502	38,6
1949	8	7	87,5	24	19	79,2	978	498	50,9

Źródło: jak w tabeli 1

w roku 1947 nastąpił nagły wzrost przestępczości<sup>42</sup>. Być może statystyki z innych lat nie zawierają wszystkich przestępstw. Do takiej hipotezy skłania analiza tabeli 2. Jeżeli wyeliminujemy trzy rodzaje przestępstw tam podanych, to np. w roku 1948 pozostanie ich zaledwie 100. Ze sprawozdań miesięcznych komendanta powiatowego MO w Słupsku wynika, że często koncentrowano się na pewnej kategorii przestępstw, pomijając inne zdarzenia<sup>43</sup>. Wykrywalność w podanych latach wynosiła średnio 50,2% i są to dane o dużym stopniu prawdopodobieństwa.

Tabela 2 obrazuje pewne tendencje, które były charakterystyczne dla całego kraju, tj. dużą wykrywalność zabójstw i bardzo niską kradzieży<sup>44</sup>. Zabójstwo ze względu na swój wydźwięk, potępienie społeczne i zaangażowanie większych sił milicyjnych było łatwiej wykryć aniżeli kradzież. Społeczeństwo jednak chętnie udzielało pomocy organom ścigania w sprawach zabójstw, natomiast kradzież była czymś powszechnym, niewywołującym już takiego oburzenia. Ponadto w omawia-

<sup>42</sup> Dane za rok 1947, ale także za inne lata były weryfikowane za pomocą różnych źródeł: sprawozdań komendanta wojewódzkiego MO w Szczecinie, komendanta powiatowego MO w Słupsku oraz starosty słupskiego. Wiadomo, że wytwórcą danych była KP MO w Słupsku, więc komendant wojewódzki oraz starosta opierali się na liczbach, które otrzymali z tej jednostki. Autor podejrzewał, że mogła zajść pomyłka pisarska na którymś szczeblu sprawozdawczym, co musiał wykluczyć po porównaniu danych.

<sup>43</sup> Na przykład niemożliwe jest odtworzenie statystyczne zgwałceń. Jeżeli ten czyn się pojawia, to w części opisowej sprawozdań i podany jest w taki sposób, iż nie można ustalić liczby tych zdarzeń.

<sup>44</sup> P. Majer, *Milicja Obywatelska 1944-1957...*, s. 225-226.

nnych latach (także później) milicja nie cieszyła się zaufaniem publicznym<sup>45</sup>, co także rzutowało na stopień wykrywalności tych przestępstw. Dochodziła jeszcze do tego słabość milicyjnej agentury, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu. W roku 1949 w powiecie słupskim, ale także w całym kraju nastąpił spadek przestępczości i wzrost wykrywalności. Na ziemi słupskiej wpływ na taki stan miało bez wątpienia ustabilizowanie się sytuacji społecznej, przede wszystkim pod względem ruchu ludności, oraz zmniejszenie się liczby żołnierzy radzieckich. Nie bez znaczenia była mniejsza fluktuacja kadr w słupskiej milicji.

W wykrywaniu przestępstw, jak już zauważono, duże znaczenie miała praca operacyjna, do której pierwsza instrukcja ukazała się 17 stycznia 1946 r. i dotyczyła pracy z siecią informacyjną. Instrukcja ta powstała na podstawie tymczasowej instrukcji z 13 lutego 1945 r. o pozyskaniu, pracy i ewidencji agenturalno-informacyjnej sieci, obowiązującej w aparacie bezpieczeństwa publicznego<sup>46</sup>. Instrukcja milicyjna zawierała taki sam podział osobowych źródeł informacji: na rezydenta, agenta i informatora<sup>47</sup>. Podstawowym źródłem informacji był informator, którego pozyskiwało się ze środowisk przestępczych, prostytutek i chuliganów. Informatora można było wynagradzać, ale nie systematycznie. Wyższym stopniem w kategorii osobowych źródeł informacji był agent. Agentą werbowano do realizacji określonych zadań, np. do uzyskania informacji o sprawcy konkretnego przestępstwa. Agent za swoją działalność był systematycznie wynagradzany lub mógł otrzymać płatne stanowisko w jednostce organizacyjnej, w której dochodziło do przestępstw. Najwyższą formą tajnego współpracownika był rezydent, który niejako w zastępstwie milicjanta obsługiwał kilka osobowych źródeł informacji. Funkcjonariusz poprzez rezydenta przydzielał im zadania i odbierał meldunki<sup>48</sup>. Instrukcja objaśniała funkcjonariuszom, że przy werbunku tajnego współpracownika należy odwoływać się do jego pobudek ideowych lub innych motywów, np. wykorzystać chęć zemsty lub zazdrości. Dopuszczano także wykorzystywanie materiałów kompromitujących, a w przypadku odmowy współpracy – szantaż<sup>49</sup>.

Dnia 30 listopada 1946 r. słupskie jednostki MO miały 20 informatorów<sup>50</sup>, a w końcu 1948 r. 57<sup>51</sup>. Trudno jest określić wartość tej sieci informacyjnej. Słupszy kome-

<sup>45</sup> Ramy artykułu nie pozwalają na szersze przedstawienie tego problemu. Nadmienić jedynie można, że wielu milicjantów było zdemoralizowanych i sami popełniali różnego rodzaju przestępstwa. W Słupsku panowała powszechna opinia, że milicjant to szabrownik. IPN O/Warszawa, KW MO, sygn. 17/584, Sprawozdanie zastępcy komendanta powiatowego MO w Słupsku ds. polityczno-wychowawczych z dnia 7 czerwca 1946 r. (za okres od 1 maja do 7 czerwca 1946 r.).

<sup>46</sup> *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945-1989)*, oprac. i wstępem opatrzył T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 23-28.

<sup>47</sup> P. Majer, *Milicyjna agentura 1944-1957*, Dzieje Najnowsze 2005, nr 1, s. 48.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> IPN O/Szczecin, sygn. 008/350, t. 1, Raport komendanta wojewódzkiego MO w Szczecinie z dnia 5 grudnia 1946 r. (za listopad 1946 r.).

<sup>51</sup> Tamże, t. 2, Sprawozdanie komendanta wojewódzkiego MO w Szczecinie z dnia 9 stycznia 1948 r. (za grudzień 1948 r.).

danci w latach 1946-1949 wyraźnie wskazali jedną sprawę, którą załatwiono dzięki doniesieniu konfidenta<sup>52</sup>. Słabość milicyjnej agentury w podległych jednostkach milicji potwierdzał komendant wojewódzki MO w Szczecinie. W czasie odprawy komendantów wojewódzkich i naczelników wydziałów śledczych z ministrem Stanisławem Radkiewiczem, która odbyła się w dniach 30-31 maja 1949 r., minister stwierdził, że spośród 774 zwerbowanych informatorów wyeliminowano 500 jako nieprzydatnych. Jednocześnie zastrzegł, że liczba nieprzydatnej agentury nie jest ostateczna oraz że brakuje informatorów, przede wszystkim w środowisku złodziejskim<sup>53</sup>.

Powielenie metod pracy z siecią informacyjną aparatu bezpieczeństwa publicznego przez milicję nie przystawało do realizacji zadań tej formacji. Środowiska kryminalne miały niewiele wspólnego ze środowiskami przeciwników politycznych ówczesnej władzy. Wzorowanie się na pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa publicznego przyniosło milicji zupełne niepowodzenie.

Pierwsze pięć lat działalności MO w Słupsku to przede wszystkim dążenie do opanowania zjawiska przestępczości. Milicja nie była dostatecznie przygotowana do tych działań. Brakowało środków lokomocji, wyposażenia technicznego oraz fachowców. Ze względów politycznych usunięto z MO byłych policjantów, którzy stanowili trzon słupskiej służby śledczej, co w znacznym stopniu osłabiło tę służbę<sup>54</sup>. Pomimo wielu trudności po 1947 r. zarysował się trwały, choć niewielki proces spadku przestępczości i wzrostu wykrywanych przestępstw. Bardzo słaby stopień wykrywalności MO notowała w sprawach drobnych, aczkolwiek uciążliwych dla społeczeństwa, takich jak kradzieże. Nie można jednak wielu milicjantom odmówić determinacji i zaangażowania w walce z przestępczością kryminalną. Wielu z nich w tej walce straciło życie i zdrowie<sup>55</sup>.

<sup>52</sup> IPN O/Warszawa, KW MO w Koszalinie, sygn. 17/584, Raport specjalny zastępcy komendanta powiatowego MO ds. polityczno-wychowawczych w Słupsku (z dnia 4 grudnia 1946 r.).

<sup>53</sup> P. Majer, *Milicyjna agentura...*, s. 50-51.

<sup>54</sup> Byli policjanci państwowi zostali objęci kilkoma weryfikacjami w latach 1944-1948. Ostatnich dwóch byłych policjantów pracujących w słupskiej służbie śledczej zwolniono w listopadzie 1948 r. IPN O/Warszawa, KW MO, sygn. 17/584, Sprawozdanie zastępcy komendanta powiatowego MO w Słupsku ds. polityczno-wychowawczych z dnia 4 grudnia 1948 r. (za listopad 1948 r.).

<sup>55</sup> Trudno jest zestawić milicyjne straty w latach 1945-1949. Raporty komendantów nie wskazują w sposób jednoznaczny, w jakich okolicznościach zginął funkcjonariusz, stwierdzając lapidarnie – zginął tragicznie. Wiele z tych zdarzeń to nieszczęśliwe wypadki. Z potwierdzonych danych wynika, że w starciu z bandytami zginęło dwóch funkcjonariuszy, a trzech zostało rannych, aczkolwiek nie można wykluczyć liczby wyższej. IPN O/Gdańsk, sygn. 05/54, t. 3, Sprawozdanie komendanta powiatowego MO w Słupsku z dnia 8 lutego 1946 r. za 1945 r.; tamże, sygn. 05/54/50, Sprawozdania miesięczne KP MO w Słupsku za okres od 26 kwietnia 1945 r. do 31 maja 1946 r.; IPN O/Warszawa, KW MO w Koszalinie, sygn. 17/584, Sprawozdania zastępcy komendanta powiatowego MO w Słupsku ds. polityczno-wychowawczych, rok 1946-1949.

## Summary

**The assignments of the Civic Militia concerning fighting crime in Słupsk and the poviats of Słupsk in 1945-1949**

The major assignment of the established in 1944 Civic Militia was to fight crime. For this purpose the investigation service was established within the Civic Militia structures. In January 1948 there were 13 persons of the investigation service in Słupsk units of the Civic Militia. The investigation work involved performing procedural acts in criminal proceedings of investigation cases, operational actions and forensic actions such as revealing and securing traces at the scene of the crime.

In 1945-1949 the threat of crime in Słupsk and the poviats of Słupsk was very high. German and Polish population fell victims to armed robberies, which were the most frequent and dangerous crime. In the poviats territory organised gangs of criminals operated. In 1945-1949 the most dangerous gangs in the poviats of Słupsk were formed by Ludwik Kasprzycki, alias "Marynarz" ("Sailor"), Eugeniusz Portas, alias "Jerry" and the deserter from the Red Army Mikołaj Wiktorowicz Kuczyński.

The Civic Militia was not prepared well enough to fight crime. There was lack of vehicles, equipment and specialists. Due to political reasons, former policemen, who were the core of the Słupsk investigation service, were removed from the Civic Militia. It resulted in weakening of the investigation service. Despite many difficulties, after 1947 the steady (although minute) process of decrease in crime appeared, as well as increase in the number of detected crimes. The Civic Militia recorded the very low detection rate of petty cases such as thefts which were very troublesome for society. Nonetheless, determination and commitment of some officers to fight crime cannot be undermined, as lots of them lost their health or life.